



Robert Rajczyk

Radykalizacja politycznej rywalizacji o pamięć Powstania Węgierskiego 1956 roku

Antywojenna retoryka koalicji Fidesz-KDNP zdominowała tegoroczne obchody 68. rocznicy wybuchu Powstania Węgierskiego. Narracja na temat rewolucji 1956 r. stała się narzędziem bieżącej rywalizacji politycznej za sprawą wrześnie wypowiedzi Balázsa Orbána (zbieżność nazwisk z Viktorem Orbánem przypadkowa), szefa gabinetu politycznego węgierskiego premiera. W wywiadzie, który ukazał się w formie podcastu, B. Orbán zasugerował, że Węgrzy, pomni doświadczeń z rewolucji 1956 r., obecnie nie stawialiby oporu ewentualnej rosyjskiej agresji. Defetyzm tej wypowiedzi idzie w sukurs de facto prorosyjskiej postawie węgierskich władz w sprawie wojny w Ukrainie. Wypowiedź Balázsa Orbána wywołała polityczną burzę i spotkała się z powszechną krytyką opozycji. Sam autor utrzymuje, że jego słowa wyrwano z kontekstu. Premier V. Orbán nazwał je błędem. W węgierskiej historii i historiografii bohaterowie powstania, które wybuchło 23 października 1956 r., symbolizują najwyższe poświęcenie dla ojczyzny i odwagę. Sam spór polityczny na Węgrzech coraz bardziej przypomina natomiast personalny pojedynek premiera Viktora Orbána i lidera zyskującej w sondażach partii TISZA (Szacunek i Wolność) Pétera Magyara.

Podzielone opozycyjne obchody rocznicowe. Ugrupowanie P. Magyara próbuje przełamać dotychczasowy monopol Fideszu na kreowanie postaw patriotycznych¹, przejmując symbolikę powstania. Zaledwie kilka dni po kontrowersyjnej wypowiedzi B. Orbána, Magyar wezwał swoich zwolenników do manifestowania 5 października pod siedzibą publicznej telewizji, z flagami z okresu rewolucji 1956 r. (flaga z wyciętym godłem socjalistycznych Węgier). Symbolikę tę wykorzystuje też satyryczna Partia Psa o Dwóch Ogonach (*Magyar Kétfarkú Kutya Párt*, MKKP), która dziury i pęknięcia w chodnikach pomalowała w węgierskie barwy narodowe, na nowo interpretując powstańczy sztandar. Ugrupowanie przygotowało również projekt satyrycznego banknotu o nominale 1956 forintów oraz zorganizowało demonstrację pod siedzibą Urzędu Ochrony Suwerenności, który zdaniem liderów MKKP, powinien z urzędu zbadać zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego. Partia zalicza do nich wypowiedź B. Orbána oraz tolerowanie przez władze działalności rosyjskich hakerów na Węgrzech (którzy w drugiej połowie 2021 r. włamali się na serwery węgierskiego MSZ), a także chińskich policjantów, wykorzystujących systemy inwigilacji elektronicznej na podstawie roboczego porozumienia o współpracy z węgierskim MSW. Działacze MKKP umieścili również w miejscach pamięci o powstaniu 1956 r. tabliczki o treści zbieżnej z defetystyczną interpretacją słów B. Orbána.

Partia Momentum z kolei w rocznicę wybuchu rewolucji zorganizowała demonstrację z pochodniami pod dawną siedzibą węgierskiego radia, gdzie toczyły się powstańcze walki z siłami bezpieczeństwa. Członkowie i sympatycy ruchu Nasza Ojczyzna (*Mi Hazánk*) natomiast, formalnie trzeciej siły w węgierskim parlamencie, razem ze zwolennikami kilkunastu skrajnie prawicowych organizacji demonstrowali w obronie postawionego 19 lat temu bez zezwolenia pomnika mitycznego, węgierskiego ptaka turula w 12. dzielnicy Budapesztu, który wpisano do rejestru zabytków, aby uniemożliwić jego przeniesienie, co ma nastąpić zgodnie z decyzją burmistrza z MKKP.

¹ W rocznicę wybuchu powstania 1956 r. Péter Magyar złożył kwiaty na kwaterach na Nowym Cmentarzu Komunalnym w Budapeszcie, gdzie spoczywają szczątki powstańców, w tym ówczesnego premiera Imre Nagya. Jak dotąd tego rodzaju hołd bardzo rzadko był praktykowany przez węgierskich polityków.

Rywalizacja w krytyce. Po dwóch latach przerwy oficjalne obchody rząd ponownie zorganizował w Budapeszcie (w 2023 i 2022 odbyły się w innych miastach). W swoim przemówieniu V. Orbán sugerował m.in. korelację pomiędzy dominacją w regionie Europy Środkowo-Wschodniej w przeszłości ZSRR, a obecnie Unii Europejskiej. W warstwie narracyjnej krytyka opozycji przez premiera Orbána polega przede wszystkim na oskarżeniach o polityczne działanie wbrew interesowi narodowemu, który szef węgierskiego rządu utożsamia z programem politycznym koalicji. „Stara opozycja, nowa opozycja – zmieniają się tylko naklejki” – podkreślał V. Orbán w okolicznościowym wystąpieniu 23 października, wskazując jednocześnie na Pétera Magyara jako polityka powolnego kierownictwu Unii Europejskiej.

Z kolei partia TISZA swój wiec zorganizowała pod pomnikiem Józefa Bema w Budapeszcie, gdzie rozpoczęła się rewolucja 1956 r. Przewodniczący Péter Magyar skrytykował premiera, zarzucając mu „zradę dziedzictwa 1956 r.”. W podobnym tonie podczas organizowanych oddzielnie przez każde z ugrupowań politycznych rocznicowych obchodów wypowiadali się również liderzy partii Dialog – Zieloni (*Párbeszéd – Zöldek*), Węgierskiej Partii Zielonych (*LMP – Magyarország Zöld Pártja*), Węgierskiej Partii Socjalistycznej (*Magyar Szocialista Párt*), a były premier Ferenc Gyurcsány z Koalicji Demokratycznej (*Demokratikus Koalíció*) skonstatował w swoim wystąpieniu, że Węgrzy żyją „w świecie postawionym na głowie, w którym zdrajcy starają się świętować święto wolności i niepodległości w imieniu narodu”.

Komentarz. Rosnąca popularność w sondażach partii TISZA zaostrza rywalizację polityczną. Najnowszy sondaż pracowni Medián przeprowadzony w dniach 28.10-4.11.2024 wskazuje, że w grupie zadeklarowanych wyborców TISZA cieszyć się może poparciem 46% badanych, Fidesz-KDNP może liczyć na 39% głosów, a w całej populacji wynik partii TISZA jest o 2 p.p. lepszy od koalicji rządzącej. Próg wyborczy w tym badaniu osiąga jedynie Nasza Ojczyzna (*Mi Hazánk*). Z kolei według październikowych badań 21 Kutatóközpont w grupie zadeklarowanych wyborców, Fidesz przegrywa o 2 p.p. z TISZĄ, uzyskującą 42% poparcia. Z kolei w całej populacji o 3 p.p. Fidesz wyprzedza partię Magyara, która może liczyć na 26% głosów. Natomiast w sondażu Publicus TISZA cieszy się większym poparciem niż Fidesz w obu kategoriach, ale różnice te mieszczą się w granicach błędu pomiaru, przy czym dla partii Szacunek i Wolność trend poparcia jest wzrastający, czego dowodzą sondaże prowadzone od czerwcowych wyborów do Parlamentu Europejskiego przez różne ośrodki badania opinii publicznej. W jednym z październikowych sondaży próg wyborczy, poza ugrupowaniami TISZA i Fidesz, przekracza tylko skrajnie prawicowy ruch Nasza Ojczyzna (*Mi Hazánk*), a w drugim – oprócz liderów badania – jedynie lewica (*Demokratikus Koalíció*).

Tymczasem związane z Fideszem ośrodki badania opinii publicznej wskazują w swoich badaniach na utrzymującą się przewagę koalicji. W najnowszym badaniu prorządowego think tanku Századvég, w całej populacji Fidesz-KDNP może liczyć na 40% głosów, a TISZA na 31%. Nasza Ojczyzna (*Mi Hazánk*) oraz Partia Psa o Dwóch Ogonach (*Magyar Kétfarkú Kutya Párt*) cieszą się po równo 6% poparciem. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyły 5% progu wyborczego. Natomiast wśród wyborców zdecydowanych, na kogo głosować, koalicję rządową popiera 43% ankietowanych, a partię TISZA 32%. Z kolei Nasza Ojczyzna (*Mi Hazánk*) oraz Partia Psa o Dwóch Ogonach (*Magyar Kétfarkú Kutya Párt*) mogą liczyć na 7% poparcia każda. Inne ugrupowania cieszyć się mają uznaniem mniej niż 5% wyborców. Według sondażu przeprowadzonego w dniach 14-17 października przez instytut Nézőpont, na czele rankingu poparcia pozostaje Fidesz-KDNP (46%) przed ugrupowaniami TISZA – 35%, Nasza Ojczyzna (*Mi Hazánk*) – 6% oraz Koalicją Demokratyczną (*Demokratikus Koalíció*) – 5%.

Ze względu na kształt ordynacji wyborczej, która de facto sprzyja koalicji Fidesz-KDNP, ewentualne zwycięstwo w wyborach parlamentarnych partii TISZA w 2026 r. musiałoby być poprzedzone istotnym przeniesieniem poparcia wyborców Fideszu na ugrupowanie Pétera Magyara. Stąd też strategia polityczna partii TISZA, która w sprawach o dużym znaczeniu społecznym, jak np. migracja czy unijna pożyczka 35 mld euro dla Ukrainy, ma podobne stanowisko do Fideszu lub unika udziału w głosowaniu w Parlamencie Europejskim. Szansom wyborczym partii TISZA nie sprzyja też brak współpracy z dotychczasową opozycją. Nie można jednak wykluczyć, że w 2026 r. koalicja Fidesz-KDNP utraci dotychczasową większość konstytucyjną, która jednak dzięki wcześniejszym decyzjom politycznym rządzących wymagana jest do zmiany niektórych ustaw regulujących funkcjonowanie węgierskiego systemu politycznego.